

Andrzej J. KORBEL

DRZEWO I DRZEWO

Streszczenie. Drewno jest specyficznym materiałem budowlanym. Jest także czymś znacznie więcej niż tylko materiałem. Drewno jest łącznikiem między nami, naszą cywilizacją i światem Natury. Drewno istnieje dopóty, dopóki istnieje las. Jednak dzisiaj lasy giną. Glinie las tropikalny w tempie powierzchni boiska do piłki nożnej co sekundę! Ginią lasy europejskie, giną lasy w Polsce.

Las ginie za sprawą człowieka. Wraz z nim ginie połowa wszystkich żyjących jeszcze gatunków zwierząt i roślin, a z drugiej strony wartości, bez których nie mogłaby istnieć nasza kultura. Lasy w Polsce zajmują zaledwie 27,7% powierzchni kraju ale z tej ilości ponad 74% to lasy uszkodzone. W dodatku las traktowany jest jak hala fabryczna, jak surowiec, który musi przynosić maksymalny zysk. Lasy górskie przecina się drogami stokowymi - byle szybciej i więcej wywozić drewna; na granicach zrębów zupełnych pojawiają się wiatrołomy i śniegołomy; często wycina się wszystko co nadaje się choćby na deseczkę boazerijną, struktura wiekowa polskich lasów jest katastrofalna, a tzw. dbanie o stan sanitarny lasu zubaża glebę i powoduje ginięcie wielu gatunków.

Las ginie z ręki człowieka, gospodarka rynkowa dożyła nasze lasy a oczekiwania rynku, który w wypadku drewna-materiału budowlanego kształtują także architektki może być decydująca w najbliższych latach. Jeśli las nie przestanie być "zakładem produkcyjnym", jeśli służby leśne nie podejmą rewolucyjnych przemian w sposobie widzenia lasu (zamiast gospodarstwa surowcowego - żywy, wymagający ochrony, złożony organizm), las zginie bardzo szybko, a drewno pozostanie jeszcze przez jakiś czas sentymentalnym zabytkiem dawnych, nienowoczesnych czasów.

"LASY POPRZEDZAJĄ NARODY, ZA NARODAMI POSTĘPUJĄ PUSTYNIĘ".

Chateaubriand

Kiedy myślimy o drewnie, przychodzi na myśl wiele różnych skojarzeń. Dla autora do najważniejszych należą namalowane przez staroświeckiego i niemodnego Szyszkińskiego pejzaże poleskich i białoruskich lasów i utrwalone na starych fotografiach bóżnice z XVIII i XIX w.; i jeszcze jednorodzinny dom nad Narwią, wzniesiony przez żydowskich budowniczych z dostarczonego wodą drewna z Puszczy Białowieskiej na początku wieku, na miejscu starszego, również drewnianego, który z powodu cech użytego budulca spłonął był doszczętnie grzebiąc w swych zgliszczach niejedną drewnianą szafę, komodę, kredens, a nawet stary fortepian. Dla architekta drewno to wielki багаż

historii rozwoju form i wciąż poszukiwany materiał budowlany; dla, w przeważającej większości, wiejskiej społeczności w Polsce drewno pozostaje jeszcze synonimem architektury ubogiej, świata, od którego dopiero co udało się uciec w "wielkowiejskość"; dla mieszczucha jest drewno strakcyjnym, bo drogim, materiałem do osłonięcia coraz mniej lubianych betonowych płyt materiałem, który szybko się skutecznie uśmierca, pokrywając najpierw nieśmiało pokostem, później caponem (żeby nie ściemniało), a na koniec chemosilem, najlepiej cztery razy, co gwarantuje uzyskanie efektu nie pozwalającego odróżnić deski od płyty laminowanej - właściciel tak zabezpieczonego drewna nie musi się już troszczyć o brud, procesy starzenia się, czy wreszcie spędzające sen z oczu szkodniki w rodzaju spuszczela czy kołatka (jak informuje "Murator" trujące substancje wydostające się z chemoutwardzalnych polskich lakierów są skuteczne w 50% jeszcze po pięciu latach od czasu malowania).

Drewno to również wysmienity materiał do wznoszenia małych form architektonicznych na skwerach, w prakach i ogródkach dziecięcych zabaw. W tym wypadku powszechnie stosowanym skutecznym środkiem konserwującym na naszym rynku okazuje się xylomit. Ten niedopuszczony co prawda do stosowania w budownictwie środek zdradza swoim charakterystycznym zapachem obecność ogrodu jordanowskiego już ze znacznej odległości. Ponieważ jednak dzieci wolą bawić się na stertach pozostawionych materiałów budowlanych, w betonowych kręgach i na asfaltowych boiskach niż w zamkach i palisadach z drewnianych okrągłaków, xylomit nie stanowi poważniejszego zagrożenia. Jakkolwiek by jednak nie przedstawiać w krzywym zwierciadle naszych zmagień z drewnem w epoce materiałów syntetycznych, tęsknimy za nim, wbrew faktowi, że licencyjna fabryka drewna klejonego w Cierpicach k. Torunia egzystuje dzięki ręcznemu zbijaniu skrzynek, a świadczą o tym choćby tysiące domów weekendowych będących niekłamany obrazem gustów i tęsknot bogatszej części Polaków.

Drewno jest jednak sprawą bardzo poważną. Istnieje dopóty, dopóki istnieje las. Zachowujemy się tak, jakby miasto było nam przyrodzone i przeznaczone, tymczasem to, co kryje w sobie znaczenie metropolis, istnieje dopiero 150 lat! I chociaż niewątpliwie miasto jest kulturotwórczym ośrodkiem współczesności, to archetypy naszych zachowań kształtowały się przez co najmniej 200 000 lat kształtowania się człowieka. A był to czas, kiedy las żywił, chronił, uczył, zachwycał, czasami przerażał, ale nigdy nie zdradził. Zawsze był schronieniem i towarzyszem przy narodzinach i śmierci i pozostawał nim dla szukających odpowiedzi na pytania o prawdę narodzin i śmierci. Z biegiem stuleci rozpoczął się pochód wyzwolonej z mroków puszczy cywilizacji i kultury, niosąc, wraz z rosnącym postępem, puszczozom tym zniszczenie i widmo zagłady.

"(...) We mnie jest wieczność zadumy nad sprawami ważnymi, jak wschód i zachód, ciepło i zimno, głód i pożywienie, dobór miłosny par młodych, i śmierć słabszych dla odrodzenia się w silniejszych tworach. - We mnie jest

chwila, ta drżąca, która obiecuje rozkosz, i ta mocna, która rozkosz sprawia. - Nic ponadnie mnie na polach nagich, albo porośniętych lepiankami twego pomysłu, człowiecze. Szukasz, szukasz, mieszczechu, szczęśliwości poza mną, ale ze mnie wyszedłeś i do mnie powrócisz."

Józef Weysenhoff ("Soból i panna")

"(...) Lecz ktoś może wiedzieć, czy z plemienia ludzi, gdzie wszystko jest zmienne i niewiadome, nie wyjdą drwale z siekierami, ażeby ściąć do korzenia macierz jodłową na podstawie nowego prawa, w interesie jakiegoś handlu, lub czyjegóż niezbędnego zysku. - Jakiebądź byłoby prawo, czyjekolwiekby było, do tych przyszłych barbarzyńców, po przez wszystkie czasy wołam z krzykiem: - nie pozwalam! Puszcza królewska, książęca, biskupia, świętokrzyska, chłopska ma zostać na wieki wieków, jako las nietykalny, siedlisko bożyszcz starych, po którym święty jeleni chodzi, - jako ucieczka anachoretów, wielki oddech ziemi i pieśń wieczności! Puszcza jest niczyja, nie moja, ani twoja, ani nasza, jeno boża, święta!"

Stefan Żeromski ("Puszcza Jodłowa")

"(...) To samo wondrous spłodziło nasienie,
O rozśpiewany, o szumiący lesie,
Dwie siostry bliźnie: twą i moją dusze."

Jan Kasprzowicz ("Tęsknię ku tobie...")

Skoro więc obie dusze są "bliźnie", drewna nie możemy traktować jak zwykły materiał, pospolite tworzywo. Drewno jako tworzywo to coś znacznie więcej niż zwykły materiał budowlany. To dawne drzewo, które - w pewnym sensie - bynajmniej nie przestało żyć z chwilą, gdy użyto je do konstrukcji domu, stołu lub krzesła. Jeżeli nie zostało do końca spreparowane, stopniowo zmienia barwę, twardość, przez wiele lat może wpływać na otoczenie wydzielając olejki eteryczne i do końca pozostaje ogniwem w łańcuchu między żywym środowiskiem naturalnym i nadal żyjącym środowiskiem kulturowym. Drewno ukazuje, że oba są od siebie ściśle zależne i zniszczenie jednego prowadzi do ubożenia i ostatecznie zagłady drugiego. Materiał budowlany, który był przez wieki czynnikiem determinującym architekturę, zależał zawsze i ostatecznie również w przyszłości będzie zależał od źródeł naturalnych - nie możemy opuścić biosfery. Źródłem drewna jest las i właśnie dlatego wiemy dzisiaj, że drewno jest materiałem przeszłości.

Ponad pięć milionów hektarów lasu w Polsce jest zagrożonych przez różne czynniki, a 36 tysięcy ha znajduje się w strefie śmiertelnej (dane z 1983r.). Co prawda według drugiego (środkowego) wariantu zawartego w prognozie dr.inż. A. Bosiaka z Wrocławia "Aktualny i przewidywany stan zagrożeń lasów przez przemysł w Polsce" około roku 2 000 wystąpić powinien okresowy nadmiar drewna, ale będzie to związane z przedwczesnym, wymuszonym wyrębem i jakością techniczną pozyskanego tą drogą surowca będzie bardzo niska.

Lesistość Polski jest niższa od średniej europejskiej - wynosi zaledwie 27,6%, a w dodatku są to lasy o wyjątkowo niekorzystnej strukturze wiekowej, wynikającej z nadmiernej eksploatacji (ocenia się, że od roku 1965 wycina się co roku o 3,5 mln m³ grubizny więcej, niż jej przyrasta). W tej sytuacji, znając charakter procesów dotyczących lasów w Polsce (nasilające się uszkodzenia na skutek wzrastających emisji przemysłowych, krajowych i transgranicznych, rabunkowa eksploatacja, gradacja, szkodników i pasożytów, małe tempo zalesień, zaniedbania w pielęgnacji, wyłączenie powierzchni na inne cele i stałe odmładzanie lasów), nawet zakładając pomysłnie przeprowadzony zabieg wymiany umiających iglaków na drzewa liściaste, powinniśmy mówić o drewnie tylko w aspekcie materiału i tworzywa przeszłości.

Przypomnijmy w wielkim skrócie najważniejsze dziedziny, które rozwinęły się dzięki stosowaniu drewna. Przede wszystkim więc to najpodatniejszy i bodaj najwygodniejszy materiał konstrukcyjny tak w budownictwie, jak i w stolarstwie. Oprócz zastosowania konstrukcyjnego było to jednak, i nadal pozostaje, wymienite tworzywo wykończeniowe - trudno sobie wyobrazić rozwój historyczny takich elementów wyposażenia wnętrza jak drzwi, okna, posadzki, boazerie, bez udziału drewna. Drewno to również prawdopodobnie najstarszy materiał rzeźbiarski (najstarsze greckie kosony pochodzą z IX w p.n.e., a snycerstwo należy do najstarszych zawodów). Wiemy również o ogromnej roli drewna w powstaniu form przeróżnych przedmiotów codziennego użytku, narzędzi pracy i w rozwoju komunikacji (pojazdy lądowe i wodne), a wreszcie w produkcji broni. Mniej uświadamiamy sobie rolę, jaką drewno odegrało we wszystkich niemal dziedzinach sztuki, gdyż oprócz wymienionych do tej pory służyło również malarstwu (lipowe, dębowe lub orzechowe deski to popularne podłoże, używane powszechnie szczególnie w średniowieczu) i grafice (klocki drzeworytnicze). Wynalezienie druku w Europie wiąże się z XV-wiecznymi książkami blokowymi, których matryce były wycinane w drewnie, a zdobnictwo lnianych i bawełnianych tkanin, trwające co najmniej od wieku XIV, do dzisiaj często jeszcze polega na posługiwaniu się drewnianymi klockami lub deskami wykonanymi z bukszpanu, gruszy czy lipy. Odrębną dziedziną sztuki, której drewno służyło może najwinniej, jest muzyka. I tutaj jednak wraz z nastaniem nowoczesności pojawia się muzyka elektroniczna, a dzieci uczą się w szkołach podstawowych oktawy trzymając w dłoniach zamiast drewnianego - plastikowy flet prosty. Wystarczyło kilkadziesiąt lat, żeby również z naszego języka zniknęły takie terminy jak "cieś", "połowizna", "obrzynek", "krzyżulec", "szponka", a inne w rodzaju "dranicy", "żerdzi" czy "dyla" czeka wkrótce ten sam los. Jak wszystko, co odchodzi, tak i ten materiał będzie budził jeszcze przez jakiś czas szacunek i podziw, a także żal za utraconą funkcją psychologiczną i rekreacyjną spełnianą zarówno przez drzewo, jak i drewno. Nie odstępowałismy się przez co najmniej 200 000 lat.

Drewno drewnu nierówne. Ze względu na to, że przy ścinaniu drzewa ważną rolę w jego trwałości odgrywa ilość soków w nim zawartych, a te zależą od pory roku, są okresy, w których wolno jedno drzewa ścinać, a innych nie wolno. Chociaż wszystkie drzewa u nas rosnące najwięcej soków mają w grudniu i styczniu, to jednak różnią się porą, kiedy mają ich najmniej. I tak, szpilkowe drzewa najmniej mają soków w kwietniu, gdy pozostałe już w listopadzie. Różnią się drzewa pod względem twardości: popularne u nas sosna, świerk, coraz rzadsza jodła, modrzew, brzoza czy lipa to drzewa miękkie, podczas gdy do trwalszych zalicza się grab, klon i dąb, a do zdecydowanie twardych na przykład głóg czy dereń. Nie tylko twardość, ale i ciężar drewna miał zawsze istotne znaczenie.

Dzisiaj trudno mówić o ciężarze, gdyż drewno często jest źle wysuszone lub wręcz mokre. W starych podręcznikach stolarskich, które rzadko zachęcały do suszenia w suszarniach, znajdziemy uwagi, że deski sosnowe powinny schnąć ponad dwa i pół roku, a dębowe od siedmiu do ośmiu lat. Możemy spotkać tam również uwagi na temat tego, które z drzew są dla nas odpowiedniejsze i zdrowsze, lub wręcz urbanistyczne: "ulice i place naszych miast winny być wysadzone drzewami morwy, a parki i skwery miejskie powinny posiadać modrzew, brzozę i świerki srebrne, czyli włoskie. Każdy dom gospodarski powinien być otoczony brzozą, świerkami, modrzewiem i akacją."

Wróćmy jednak do roli drewna jako budulca. Ten podstawowy materiał polskiej architektury, nadający się dobrze do wielokrotnego użycia i włączający się bezkonfliktowo w obieg przyrody, jako tworzywo niepospolite choć powszechne, dające niepowtarzalne możliwości i nierozzerwalnie związane z polskim charakterem budowli, był szczególnie chwalony i doceniany w XIX wieku, o czym przekonują nas szkice Gersona, Matejki, Zacharjewicza i Obmińskiego. Na temat ginącego budownictwa drzewnego pisano: "Niech ludzie pełni pychy i pretensyj, nauczą się skromności i pokory wobec tych zabytków, które przecie przemówić muszą do każdego".

Przemawiają i dziś, chociaż coraz rzadziej, gdyż znikają nie tylko zjadane zębem czasu drewniane zabytki, ale znika również las, a towarzyszące człowiekowi przez setki i tysiące lat drewno zastępowane jest nowymi materiałami, przy których toksyczna płyta włórowa urasta do miana materiału naturalnego.

Mimo niewątpliwych osiągnięć w technologii drewna, trudno zakończyć ten esej optymistycznie. Dlaczego? Odpowiedzi dostarczy spacer lasami beskidzkimi, gór Izerskich, Puszczą Jodłową, przy którym złowroga wróżba Reymonta nabiera odpowiedniego naszym czasom wymiaru. Oddajmy zatem mu głos:

"(...) Więcej niżli czterdzieści chłopów pracowało od samego świtania, kieby to stado dzieciokłów spadło na bór, przypięło się do drzew i kuło tak zawzięcie i zajadle, że drzewa padały jedno po drugich, poręba rosła, pocięte olbrzymy leżały pokotem niby łań stratowany, a jeno kajś niekaj, niby te osty kwarde, sterczały smukłe nasienniki, pochylając się ciężko,

jako matki żałośnie płaczące nad pobitemi, kajś niekaj szeleściły smutno krze niedocięte, to jakaś drzewina mizerota, której topór nie chyził, dygotała trwożnie - a wszędy, na płachtach śniegów podeptanych, niby na tych całunach ostatnich, leżały pobite drzewa, kupy gałęzi, wierzchoły martwe i kloce potężne, obdartym i poćwiertowanym trupom podobne, zaś strugi żółtych trocin rozsączały się w śniegach, kieby ta żałosna krew lasu.

A wokół nad porębą, niby nad grobem otwartym, stał las zbitą, wyniosłą i nieprzeniknioną ciżbą, jako te przyjaciół, krewniaki a znajomkowie, co gęstwą stanęli pochyloną i w trwożnym milczeniu, z tłumionym krzykiem rozpaczy nasłuchają padających w śmierć i patrzą zdrętwiali na nieubłaganą kośbę.

Bo rębacze szli naprzód nieustannie, rozwiędli się w szeroką ławę i zwolna, w milczeniu wpierali się w bór, zda się niezmożony, którego posępna, wyniosła ścianą pni zwartych zastępował im drogę, a tak przysłaśniał ogromem, że zginęli zgoła w cieniu konarów, jeno topory błyskały w mrokach i biły niestrudzenie, jeno świst pił nie ustawał ani na chwilę, a co trochę drzewo się jakieś chwiało i zgnęła kiej ten ptak, zdradnie pochwycony we wnyki, odrywało się od swoich, biło gałęziami i z jękiem śmiertelnym padało na ziemię - a za niem drugie, trzecie, dziesiąte."

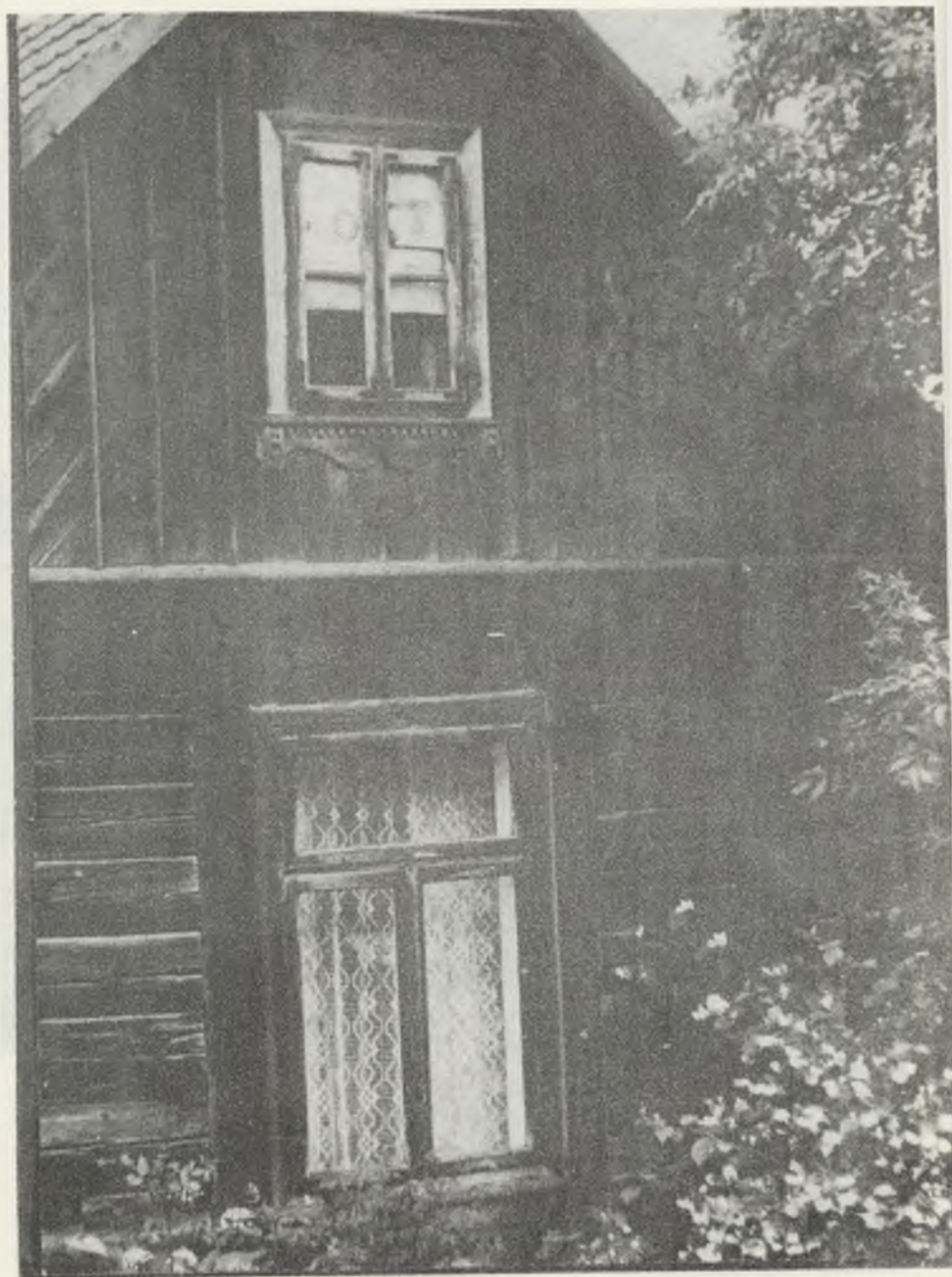
Wł.St. Reymont ("Chłopi")

Bielsko-Biała, Gliwice, 1985 r.

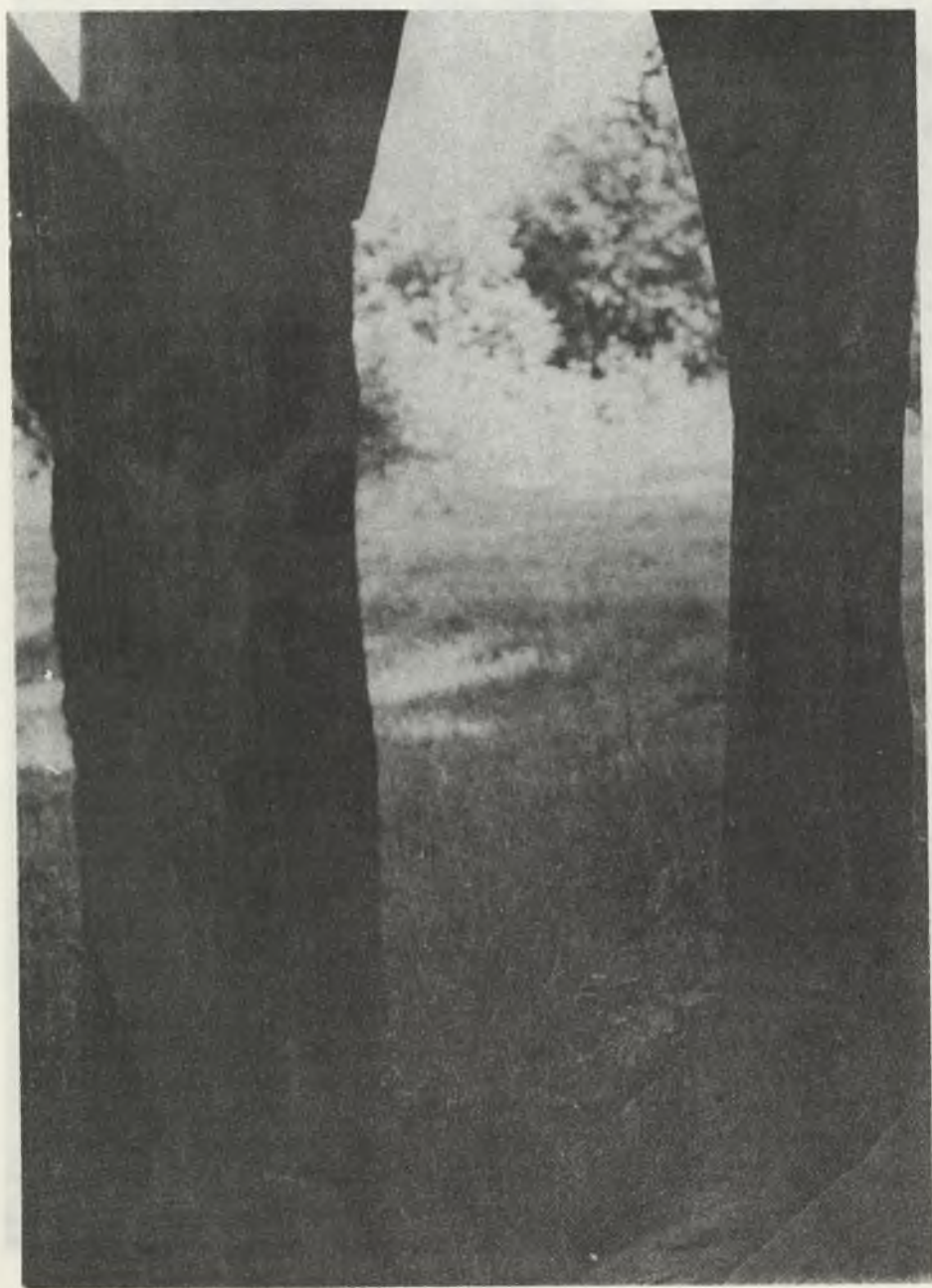




















Pracownia Architektury Ływej

ДРЕВЕСИНА И ДЕРЕВО

Резюме

Древесина является особым строительным материалом. Она является не только материалом, но чем-то значительно большим. Древесина это соединитель между нами, нашей цивилизацией и миром Nature. Древесина существует до тех пор пока существует лес. Однако сегодня леса погибают. Тропический лес погибает со скоростью одной футбольной площадки в секунду! Погибают европейские леса, погибают леса в Польше.

Лес погибает из-за человека. Вместе с лесом погибает половина всех живых еще видов зверей и растений, а с другой стороны погибают достоинства без которых не может существовать наша культура. Леса в Польше это всего лишь 27,7% поверхности страны, но 74% из них это поврежденные леса. Вдобавок к лесу относятся так, как к заводскому цеху, как к сырью, которое должно давать максимальную прибыль. Горные леса пересекают склоновыми дорогами, лишь бы только скорее и более вывозить древесину. На границах вырубов появляются ветроломы и снеголомы. Во многих случаях вырубает все, что подходит хотя бы для деревянной обшивки стен. Возрастная структура польских лесов катастрофическая. Так называемая заботливость относительно санитарного состояния леса обедняет почву и вызывает пропадание многих видов.

Лес погибает от руки человека. Рыночное хозяйство дорезывает наше леса. Ожидания рынка, который в случае древесины формируют также архитекторы, могут быть решающие в ближайшие годы. Если лес не перестанет быть "производственным цехом", если лесные службы не начнут революционных перемен во взгляде на лес (вместо сырьевого хозяйства - живой, требующий охраны, сложный организм), тогда лес погибнет очень быстро. Древесина будет тогда еще через некоторое время сентиментальным реликтом давних, несовременных времен.

WOOD AND TREE

Summary

Wood is a particular building material. It is not only material. Wood is a coupler between us our civilization and the Nature. The wood exists as long as forests exist. But the forests die. Tropical forests die a football field a second. European forests as well as Polish forests die too. Man is a killer of the forest. Half of species living in forests both animal and plants die with them. On the other hand values which constitute our culture die. Only 27,7% of the surface of our country is covered by forests but 74% of them are damaged. Moreover the forest is treated as a factory house, as a raw material which should give the maximal profit. Mountain forests are cut by hill-side tracks - only to enable fast and more efficient wood transport. The boundaries of felling site are covered by

windfalls and snowfalls; very often trees are completely cut and the only reason is one more wainscot board. Age structure of our forests is disastrous and the so called sanitary state care impoverishes only the earth and causes a death of many species.

The forest dies because of a man, market economy kills our forests and market expectations which among others are shaped by architects in the case of wood as a building material may be decisive in next few years. If the forest stops to be a production house if the forest services do not start revolutionary changes in the way of thinking about the forests they will die soon. The wood will stay a little longer as a sentimental monument of ancient not up to date times.